

Ich Troje, ZA OKNEM

Dziś usiadłem przy stole całkiem sam
Telewizor włączyłem - znowu chłam
Gadające głowy, mają pełne żłoby
A ty pchaj, człowieku, wózek tam
Gdzie cię wzrok poniesie, po całym świecie
Byle sam, byle same, byle sam

Za oknem powoli nastaje dzień
Musimy ten wózek pchać
Nikt nie pyta nas o to, czy chcemy biec
Mamy gnać, mamy gnać, mamy gnać

Za oknem kolejny nastał dzień
I ktoś musi ten wózek pchać
A w stolicy panowie zbierają się
Aby brać, aby brać, aby brać

Może przyjdzie znów kiedyś taki dzień
Może skończy się wreszcie zły sen
Wtedy znów zagrają nam wszyscy święci
Kiedy drzwi otworzą się we mgle
Wtedy znów zagrają nam wszyscy święci
Kiedy drzwi otworzą się we mgle

Za oknem powoli nastaje dzień
Musimy ten wózek pchać
Nikt nie pyta nas o to, czy chcemy biec
Mamy gnać, mamy gnać, mamy gnać

Za oknem kolejny nastał dzień
I ktoś musi ten wózek pchać
A w stolicy panowie zbierają się
Aby brać, aby brać, aby brać

Za oknem powoli nastaje dzień
Musimy ten wózek pchać
Nikt nie pyta nas o to, czy chcemy biec
Mamy gnać, mamy gnać, mamy gnać

I znów kolejny nastał dzień
Do roboty musimy wstać
A w stolicy panowie zbierają się
Aby brać, aby brać, aby brać